

Sygn. akt **XXIII Ga 978/20**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy i Zamówień Publicznych w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Gałas
Sędziowie:	SO Andrzej Kubica SO Bernard Litwiniec
Protokolant:	Karolina Szymońska

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 23 grudnia 2019 r., sygn. akt XVII GC 2039/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J. kwotę 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Andrzej Kubica Anna Gałas Bernard Litwiniec

Sygn. akt **XXIII Ga 978/20**

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. wniosła pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym, w którym domagała się zasądzenia od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwoty 16.104,00 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej dat i kwot wskazanych w pozwie oraz kosztów procesu w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 02 lutego 2016 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin - Zachód w Lublinie VI Wydział Cywilny przekazał sprawę do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy

Po przekazaniu sprawy do rozpoznania z elektronicznego postępowania upominawczego oraz uzupełnieniu braków formalnych pozwu referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym w całości uwzględnił roszczenia powódki

Od powyższego orzeczenia pozwana wniosła sprzeciw domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie w pkt I zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 16.104 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 27 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w pkt 2 w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 16 listopada 2015 roku pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (zamawiającym) a P. S. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) (producentem) doszło do zawarcia umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich przedmiotem której było wykonanie pakietu 19 filmów z (...). Producent zobowiązał się do przekazania zamawiającemu filmów tworzących dzieło w formie elektronicznej w postaci linku do pliku umieszczonego na serwerze. W celu zapewnienia właściwej komunikacji w toku realizacji umowy zamawiający wyznaczył D. W. jako Kierownika Projektu, który upoważniony był do ustalania w imieniu zamawiającego wszelkich kwestii roboczych związanych z realizacją umowy w tym w szczególności do składania zastrzeżeń i żądania wprowadzania zmian. Producent zobowiązał się do wykonania kolejnych filmów tworzących dzieło i przekazania ich zamawiającemu w ciągu 7 dni po każdym zrealizowanym dniu zdjęciowym. W terminie 5 dni od dnia przekazania zamawiającemu każdego z filmów zamawiający mógł zażądać od wykonawcy nieodpłatnego wprowadzenia zmian, modyfikacji lub uzupełnień, wskazując jednocześnie termin ich dokonania, nie krótszy niż 7 dni roboczych. Obowiązkiem zamawiającego było niezwłoczne poinformowanie wykonawcę o zastrzeżeniach, co do otrzymanego przedmiotu umowy, jeżeli zamawiający nie poinformuje wykonawcy o zastrzeżeniach w terminie 5 dni roboczych od dnia otrzymania przedmiotu umowy uznaje się, że dzieło zostało wykonane i przyjęte bez zastrzeżeń. Żądanie wprowadzenia zmian może być złożone nie więcej niż czterokrotnie w odniesieniu do każdego filmu tworzącego dzieło. Z tytułu wykonania umowy zamawiający zobowiązany był do zapłaty wynagrodzenia w wysokości 26.650 zł powiększonego o podatek VAT. Wynagrodzenie miało być płatne w następujący sposób:

- pierwsza rata w wysokości 7.000 zł + VAT płatna w terminie 7 dni od otrzymania zaakceptowanego przez zamawiającego dzieła z G.;
- kolejne trzy raty wynagrodzenia w wysokości 6.550 zł + VAT płatna w terminie 7 dni od chwili otrzymania zaakceptowanych przez zamawiającego dzieł z kolejnych miast: W., K., K..

W dniu 30 grudnia 2015 roku pomiędzy P. S. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) (cedentem) a (...) (...) sp. z o.o. (cesjonariusz) doszło do zawarcia umowy cesji na podstawie której doszło do przeniesienia wszelkich zobowiązań i uprawnień wynikających z umowy. Zawarcie umowy poprzedzało odbycie nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...).Pl zp zoo w dniu 30 listopada 2015 roku, w trakcie którego podjęto uchwałę o udzieleniu prokurentowi spółki (...) pełnomocnictwa do zawarcia umowy cesji w imieniu tejże spółki.

Powódka i pozwana współpracowały ze sobą i wymieniały uwagi oraz komentarze podczas realizacji dzieła. Ze strony powódki nad wykonaniem umowy czuwał P. S. (1) oraz T. S. natomiast ze strony pozwanej koordynował projekt D. W. oraz G. R., która została upoważniona przez D. W. - kierownika projektu w ramach jego kompetencji, do zgłaszania uwag, poprawek i zastrzeżeń do filmów. Powódka na bieżąco przedstawiała kolejne materiały między październikiem 2015 roku a styczniem 2016 roku, natomiast pozwana na bieżąco zgłaszała pozwanej zastrzeżenia co do wykonanych produkcji. Powódka przesyłała w szczególności materiały do oceny G. R., a następnie informowała, że uwzględni jej uwagi. Na dzień 28 grudnia 2015 roku pozwana oczekiwała na panele z G., K. oraz K. z poprawionymi intro i outro, aftermovie z W. ponadto poprawione nagranie z G..

Zdarzały się sytuacje, że pomimo dokonanych poprawek usterki się powtarzały.

Wady pojawiały się do stycznia 2016 roku.

W dniu 3 stycznia 2016 roku przedstawiciel pozwanej zgłosił błąd ortograficzny w panelu (...) K., ucięte głowy przy tym panelu. Dodał, że brakuje panelu „Konkretnie i na temat - jak dostać wybraną pracę”, dodał, że w pracy z K. są dwa nieostre ujęcia. Co do pracy z W. wskazał, że ikona miasta nadal skacze.

W wiadomości z dnia 4 stycznia 2016 roku pracownik powódki wskazał, że literówka w (...) panelu i skacząca ikona miasta (panel z W.) zostaną usunięte do następnego dnia. Wskazał, że poprawki dotyczące K. i K. zostały wysłane do montażystów. Zadeklarował, że dokona sprawdzenia co mogło stać się z plikiem panelu „Konkretnie i na temat[...]”, zapewnił, że panel ten był przygotowany razem z resztą.

W mailu z dnia 5 stycznia 2016 roku D. W. potwierdził, że pozwana nie otrzymała panelu „Konkretnie i na temat [...]”.

W mailu z dnia 5 stycznia 2016 roku pracownik powódki przyznał, że brakuje tego panelu wśród udostępnionych plików i wskazał, że go posiada i dostarczy wraz z resztą poprawionych paneli.

W mailu z dnia 6 stycznia 2016 roku D. W. zwrócił się z zapytaniem do powódki kiedy zostaną dostarczone poprawione panele i brakujący panel.

W odpowiedzi z dnia 7 stycznia 2016 roku P. S. (1) powiadomił D. W., że panele przywiezie w tym samym dniu. Zapytał o sprawę cesji.

W tym dniu 7 stycznia 2016 roku pozwana otrzymała ostateczne wersje filmów, w tym materiały z K. oraz z K..

W mailu z dnia 7 stycznia 2016 roku P. S. (1) wobec informacji od D. W., że potrzebuje drugiego członka zarządu do podpisania cesji, zaproponował D. W., że wystawi fakturę korygującą oraz nową fakturę na „stare dane” tj. „zgodne z danymi z umowy”.

W odpowiedzi z tej samej daty D. W. powiadomił P. S. (1) aby nie korygował faktury oraz, że zapłaci mu na podstawie faktury już na spółkę z o.o., a cesję „domkną” sobie do końca stycznia.

W mailu z 7 stycznia 2016 roku P. S. (1) zapytał D. W. kiedy mogą spodziewać się płatności.

W dniu 8 stycznia pozwana odnośnie panelu „Konkretnie i na temat” podała, że rezygnuje z materiału. Co do panelu (...) firmy” podniosła, że pozostaje przy poprzednim ujęciu. Wskazała, że czeka na panel, który miała otrzymać w poprzednim dniu.

W mailu z dnia 8 stycznia 2016 roku pracownik pozwanej G. R. wskazała, że z poprawionych paneli „ikonka W. przeskakuje”.

W dniu 12 stycznia 2016 roku G. R. poinformowała powódkę, że czeka na poprawę „skaczącego logo”, przekazanie „brakującego panelu” oraz „gotowego aftermovie z W.”.

W dniu 12 stycznia 2016 roku pracownik powódki przesłał G. R. panel z poprawioną animacją.

W odpowiedzi G. R. napisała ”ok, a reszta?”.

Na to zapytanie pracownik powódki w tej samej dacie zwrócił się do pracownika pozwanej o wskazanie którego z paneli konkretnie brakuje pozwanej. Dodał, że według jego obliczeń pozwana powinna mieć już wszystkie szesnaście paneli.

W odpowiedzi D. W. poinformował pracownika powódki, że: „wg P. nie mamy jednego panelu, pogadajcie ze sobą. Zapomniał wgrać na dysk, a powiedział mi o tym jak był u nas w biurze tydzień temu”.

W odpowiedzi na tę wiadomość w dniu 12 stycznia 2016 roku powódka przesłała poprawki i wyjaśniła, że „brakujący panel” jest nieporozumieniem.

Wskazała, że przedstawiciel pozwanej D. W. otrzymał od przedstawiciela pozwanej P. S. (1) informację, że nie dostarczył pozwanej jednego panelu. Tymczasem z ponownych ustaleń z P. S. (1) okazało się, że powódka przez brakujący panel miała na myśli alternatywną wersję nagrania z K., co do którego pozwana ostatecznie jednak przyjęła, że pozostaje przy poprzedniej wersji. Powódka wskazała, że pozwana otrzymała wszystkie 16 paneli w dniu 7 stycznia 2016 roku. Dodała jednocześnie, że jeżeli pozwanej brakuje któregoś z paneli, powódka może go natychmiast załadować na serwer, a jedynie potrzebuje wiedzieć o który chodzi.

W tym samym dniu pracownik powódki poinformował przedstawiciela pozwanej, że aftermovie z W. jest gotowe do pobrania.

Pracownik pozwanej G. R. ani przedstawiciel pozwanej D. W. nie udzielili odpowiedzi na zapytanie powódki o brakujący panel i nie przesłali już żadnych uwag do realizacji filmów.

W dniu 11 stycznia 2016 roku pozwana umieściła filmy z K. i K. na swoim kanale w portalu społecznościowym (...). W tym umieściła panel zatytułowany: „Konkretnie i na temat - jak dostać wymarzoną pracę”.

W dniu 30 grudnia powódka wystawiła fakturę VAT nr (...) na kwotę 21.852,18 zł.

W dniu 14 stycznia 2016 roku powódka wystawiła fakturę VAT nr (...)/-2016 na kwotę 10.927,32 zł.

W piśmie z dnia 22 stycznia 2016 roku powódka zawiadomiła pozwaną o dokonanej cesji wierzytelności oraz wezwała pozwaną do zapłaty łącznej kwoty wynagrodzenia w wysokości 32.779,50 zł.

W odpowiedzi na powyższe w piśmie z dnia 2 lutego 2016 roku pozwana wskazała, że nie znajduje podstaw do zapłaty, gdyż zgodnie z korespondencją mailową finalnie nie zostały naniesione uwagi oraz poprawki do brakujących materiałów dotyczących wydarzenia w K. oraz K., a więc brak jest podstaw do wypłaty zaległego wynagrodzenia

W dniu 26 stycznia 2016 roku pozwana dokonała zapłaty należności w kwocie 16.675,50 zł za filmy z G. i W..

Wyrokiem z dnia 25 września 2017 roku Sąd Rejonowy dla m st W. w W. w sprawie o sygn. akt XVII GC 1780/16 oddalił powództwo (...) sp (...) z siedzibą w J. przeciwko (...) sp zoo z siedzibą w W. o zapłatę dodatkowego wynagrodzenia z umowy o dzieło (tej samej, na podstawie której powódka dochodzi roszczenia w niniejszym procesie). Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2018 roku, w sprawie XXIII Ga 332/18 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Rejonowego. Podstawą wydania wskazanego orzeczenia było w szczególności ustalenie przez Sąd Okręgowy, że: w dniu 7 stycznia 2016 roku powódka wydała pozwanej finalne wersje dzieła (wszystkie filmy), że strony związane były Ogólnymi Warunkami Usług, że G. R. była osobą uprawnioną do zgłaszania poprawek, uwag i zastrzeżeń do dzieła. Wszystkie te ustalenia były bezpośrednią podstawą oddalenia przez Sąd Okręgowy apelacji powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dowody z dokumentów oraz wydruków ze stron internetowych i wydruków z korespondencji mailowej oraz nagrań na płycie CD. Sąd czynił też ustalenia na podstawie zeznań świadka G. R. i stron, które ocenił za wiarygodne w tej części w jakiej znalazły oparcie w pozostałym materiale dowodowym i były ze sobą spójne.

Sąd pominął wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego od pisma ręcznego na okoliczność ustalenia przybliżonego okresu powstania dokumentu w postaci protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki powodowej datowanego na dzień 30 listopada 2015 roku z uwagi na brak przedmiotu badań biegłego.

W ramach rozważań prawnych Sąd Rejonowy wywiódł, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd wskazał, że powódka domagała się części wynagrodzenia za wykonane dzieło na podstawie umowy z dnia 16 listopada 2015 roku. Umowa została pierwotnie zawarta pomiędzy P. S. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) a pozwaną spółką, następnie zaś w dniu 30 grudnia 2015 roku pomiędzy P. S. (1) (cedentem) a (...) (...) sp. z o.o. (cesjonariusz) doszło do przeniesienia wszelkich zobowiązań i uprawnień wynikających z umowy o dzieło. W ocenie Sądu wskazana umowa cesji została zawarta ważnie, bez naruszenia dyspozycji art. 210 § 1 k.s.h.

Sąd Rejonowy podkreślił, że w realiach niniejszej sprawy umowę po stronie cesjonariusza zawarł w imieniu powodowej spółki jej pełnomocnik P. S. (2) - który posiadał pełnomocnictwo do tej czynności udzielone przez zgromadzenie wspólników powodowej spółki. Po stronie cedenta występował zaś P. S. (1) prowadzący własną działalność gospodarczą i będący członkiem zarządu powódki. W konsekwencji nie doszło do zawarcia umowy przez P. S. (1) z samym sobą, co podnosiła pozwana.

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji zauważył, że pozwana na etapie współpracy z powódką nigdy nie kwestionowała faktu, że to powódka w dalszym toku współpracy jest stroną umowy o dzieło. Niespornie też pozwana dokonała zapłaty z tytułu części wystawionych przez powódkę faktur za produkcję filmów z G. i W., a wstrzymała się z zapłatą należności za filmy z K. i K.. W ocenie Sądu powyższe wskazuje, że pozwana w toku współpracy zdawała sobie sprawę, że w dalszym toku realizacji dzieła współpracuje ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i fakt powyższy akceptowała. Tym samym poprzez kontynuowanie współpracy z powódką i zapłatę na jej rzecz potwierdziła istnienie umowy o dzieło między powódką a pozwaną.

Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że istnienie po stronie powodowej czynnej legitymacji do dochodzenia należności z umowy z dnia 16 listopada 2015 roku stwierdził Sąd Okręgowy w sprawie o sygn. akt XXIII Ga 332/18, gdzie w dniu 27 kwietnia 2018 roku zapadło rozstrzygnięcie o charakterze prejudycjalnym w stosunku do niniejszej sprawy. Legitymacja procesowa stanowi przesłankę materialną, którą sąd zawsze bada z urzędu. Sąd Okręgowy wydał orzeczenie merytoryczne, co oznacza jednoznacznie, że nie stwierdził braku tej przesłanki po stronie powódki.

W konsekwencji Sąd I instancji zważył, że powódka wykazała swoją legitymację procesową.

Przechodząc natomiast do meritum sporu Sąd wskazał, że w ramach zawartej przez strony umowy z dnia 16 listopada 2015 roku powódka miała wykonać 19 filmów z (...) z G., W., K. i K..

Niespornie pozwana dokonała zapłaty z tytułu części wystawionych przez powódkę faktur za produkcję filmów z G. i W., a wstrzymała się z zapłatą należności za filmy z K. i K.. Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniosła, że w filmach z K. i K. występowało szereg wad, które były sprzeczne z poczynionymi ustaleniami stron i czyniły filmy niezdatnymi do użytku. Z kolei strona powodowa stała na stanowisku, że dzieło zostało prawidłowo wykonane, odebrane i zaakceptowane przez pozwaną, która co najmniej 11 stycznia 2016 roku wykorzystuje filmy z K. i K. dla celów komercyjnych, publikując je na swoim kanale w portalu społecznościowym (...). Powódka przy tym zaprzeczyła twierdzeniom pozwanej, jakoby po dacie wydania pozwanej filmów, posiadały one wady.

Ostatecznie strony nie kwestionowały, że powódka do 7 stycznia 2016 roku wydała pozwanej finalne wersje dzieła (wszystkie filmy). Sąd Rejonowy wywiódł, że w tym zakresie zresztą Sąd rozpoznający niniejszą sprawę jak i strony, związane są prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego wydanym w sprawie XXIII Ga 332/18 z dnia 27 kwietnia 2018 roku. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę oraz strony tego sporu, są związane ustaleniami Sądu Okręgowego w takim zakresie, w jakim miały one wpływ na końcowe rozstrzygnięcie. W konsekwencji wiążące są ustalenia Sądu Okręgowego, że powódka w dniu 7 stycznia 2016 roku wydała pozwanej kompletne dzieło, że strony związane były Ogólnymi Warunkami Usług, że G. R. była osobą uprawnioną do zgłaszania poprawek, uwag i zastrzeżeń do dzieła. Wszystkie te ustalenia były bezpośrednią podstawą oddalenia przez Sąd Okręgowy apelacji powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji. Wyrok ten ukształtował prawomocnie tak określoną sytuację prawną między stronami, na podstawie której oddalono apelację. W konsekwencji w niniejszej sprawie Sąd nie mógł czynić ustaleń sprzecznych z przywołanymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

Na marginesie Sąd I instancji wskazał, że przywołane wyżej wiążące ustalenia Sądu Okręgowego, znajdowały również potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Sąd zważył, że zgodnie z § 1 ust 2 umowy z dnia 16 listopada 2015 roku szczegółowa specyfikacja dzieła zawarta jest w załącznikach nr 1 i nr 2 do umowy, będących jej integralną częścią. Z treści załącznika nr 2 do umowy, który stanowił korespondencję e - mail pomiędzy P. S. (1) a D. W., dotyczącą szczegółów realizacji umowy wynika, że reszta warunków umowy, nieokreślonych w samej umowie, wynikać miała z Ogólnych Warunków Umowy. Znalazł się tam mianowicie zapis: „reszta warunków jak w OWU”. Strona pozwana nie twierdziła zaś, że powyższy zapis należy rozumieć inaczej, aniżeli jako odesłanie - w zakresie nieuregulowanym umową - do Ogólnych Warunków Usługi. Wobec takiego zapisu należało również przyjąć, że pozwana zapoznała się, a co najmniej miała możliwość zapoznania się z tymi warunkami, skoro strony powoływały się na nie w korespondencji. W konsekwencji Sąd uznał, że strony przy realizacji dzieła związane były Ogólnymi warunkami Usługi, podnosząc, że ze zgromadzonych dowodów wynika również, że kompletne dzieła powódka przekazała w dniu 7 stycznia 2016 roku, co wynika z korespondencji mailowej stron. Również z treści korespondencji mailowej wymienianej pomiędzy stronami wynika, że po stronie pozwanej osobą uprawnioną do zgłaszania poprawek i zastrzeżeń była G. R. i D. W..

Odnośnie zaś spornej kwestii istnienia wad w oddanych przez powódkę filmach z K. i K. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko judykatury, zgodnie z którym, gdy dzieło nie ma wad lub ma tylko wady nieistotne, jego wydanie powoduje powstanie wymagalności roszczenia o zapłatę wykonawcy. Zamawiający ma wówczas obowiązek dokonania odbioru dzieła, a w razie wad nieistotnych dzieła, może po odbiorze dochodzić od wykonawcy uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne dzieła (art. 638 k.c. odsyłający do przepisów o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej). Wówczas odmowa przyjęcia dzieła jest bez znaczenia dla powstania roszczenia wykonawcy o wynagrodzenie. Niewątpliwe też w takiej sytuacji przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują możliwości zatrzymania przez pozwaną zapłaty. Sąd dodał też, że odbiór dzieła przez zamawiającego nie wymaga żadnej szczególnej formy, o odbiorze dzieła mogą zatem świadczyć takie czynności faktyczne, np. dysponowanie dziełem, uczynienie użytku z dzieła, zlecenie dokonania poprawek dzieła przez inny podmiot, zapłata części wynagrodzenia.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie w kwestii odbioru dzieła strony przewidziały, że zamawiający ma obowiązek poinformować niezwłocznie wykonawcę o zastrzeżeniach co do otrzymanego przedmiotu umowy, a jeżeli w terminie 5 dni roboczych od otrzymania dzieła nie poinformuje o zastrzeżeniach, strony uznają, że dzieło zostało wykonane i przyjęte bez zastrzeżeń (§ 5 pkt 3 umowy). W innym miejscu przewidziały, że zapłata miała nastąpić w ciągu 7 dni od otrzymania zaakceptowanych przez zamawiającego filmów z kolejnych miast (§ 8 ust 4 umowy). Jednocześnie z treści Ogólnych Warunków Usługi wynika, że dopiero zatwierdzona ostatecznie wersja filmów miała znaleźć się na portalach internetowych. W tytule "C." strony przewidziały, że umieszczając ostateczną i zatwierdzoną wersję dzieła na portalach takich jak (...), (...), (...), (...) i innych, zamawiający zobowiązany jest do zawarcia informacji o stopniu zaangażowania S. (...) w projekt w przedstawiony w OWU sposób. Z powyższego wynika, że dopiero ostateczna i zaakceptowana wersja filmów miała trafić na portale internetowe.

W sprawie bezsporne było, że po tym jak powódka w dniu 7 stycznia 2016 roku dostarczyła ostateczne wersje filmów w K. i K., pozwana uczyniła użytek z otrzymanych filmów publikując je w dniu 11 stycznia 2016 roku na własnym kanale w portalu społecznościowym (...). Skoro zaś pozwana filmy opublikowała w internecie to tym samym potwierdziła ich odbiór - stosownie do treści art. 643 k.c. Przy tym Sąd zauważył, że przepis ten nie nakłada na zamawiającego obowiązku odebrania dzieła, jeżeli jest ono dotknięte wadą. Jeżeli jednak pomimo istnienia wady zamawiający dzieło odbiera, ciąży na nim obowiązek zapłaty wynagrodzenia.

W konsekwencji Sąd wywiódł, że w niniejszym procesie to strona pozwana winna wykazać, że nie było podstaw do odbioru dzieła mimo, że dzieło odebrała i uczyniła z niego użytek. Winna w szczególności wykazać, że opublikowane filmy zawierały wady oraz, że ewentualne wady były istotne na tyle, że czyniły dzieło niezdatnym do zwykłego użytku, lub sprzeciwiała się wyraźnie umowie. Pozwana powyższych okoliczności nie wykazała.

Ocena czy filmy dotknięte są wadami wymagała wiedzy specjalnej, którą dysponuje biegły sądowy. Strona pozwana nie wniosowała o powołania biegłego, zatem nie wykazała swoich twierdzeń.

Przy tym, w ocenie Sądu I instancji, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jednoznacznie wskazuje, że pozwana ostatecznie zaakceptowała filmy z K. i K..

Sąd wskazał, że z korespondencji e-mail wymienianej między stronami wynika, że po przesłaniu przez powódkę w dniu 7 stycznia 2016 roku ostatecznej wersji filmów, pozwana skierowała w dniu 8 stycznia uwagi do powódki dotyczące paneli z W. oraz wskazała na brakujący panel.

Ostatecznie w korespondencji mailowej z dnia 12 stycznia 2016 roku G. R. poinformowała powódkę, że czeka na poprawę „skaczącego logo”, przekazanie „brakującego panelu” oraz „gotowego aftermovie z W.” (k. 185). Dodać należy, że tzw. „skaczące logo” dotyczyło filmu z W.. Z korespondencji powódki z dnia 12 stycznia 2016 roku wynika przy tym, że powódka w tym samym dniu przesłała poprawioną animację (k. 186), której otrzymanie potwierdziła G. R. (k. 186). W kolejnym mailu z 12 stycznia powódka przesłała link do aftermovie z W. informując pozwaną, że jest do pobrania (k. 189). Jedyną kwestią do wyjaśnienia na dzień 12 stycznia 2016 roku pozostał „brakujący panel”. Niemniej pracownik powódki w odpowiedzi na e-mail G. R. z dnia 12 stycznia 2016 roku (k. 186) zapytał o który panel chodzi i D. W. nie potrafił wskazać jakiego panelu pozwanej brakuje oraz odesłał pracownika powódki aby zapytał przedstawiciela powódki P. S. (1) o to. Podał, że „wg P. nie mamy jednego panelu, pogadajcie ze sobą”. Sam przedstawiciel pozwanej więc nie miał wiedzy jakiego panelu brakuje, co więcej nie miał nawet pewności, że w ogóle jakiego panelu brakuje.

Jak się okazało, przedstawiciel pozwanej D. W. faktycznie otrzymał od przedstawiciela powódki P. S. (1) informację, że nie dostarczył pozwanej jednego panelu (k. 188). Niemniej jak wynika z ostatniego maila powódki z dnia 12 stycznia 2016 roku (k. 189) z ponownych ustaleń z P. S. okazało się, że doszło do nieporozumienia, a powódka przez brakujący panel miała na myśli alternatywną wersję nagrania z K., co do którego pozwana ostatecznie jednak przyjęła, że pozostaje przy poprzedniej wersji. Powódka wskazała w tym mailu, że pozwana otrzymała wszystkie 16 paneli już w dniu 7 stycznia 2016 roku. Niemniej dodała, że jeżeli pozwanej brakuje któregoś z paneli, powódka może go natychmiast załadować na serwer, a jedynie potrzebuje wiedzieć o który chodzi. Na e-mail powódki z dnia 12 stycznia 2016 roku strona pozwana już nie odpowiedziała i po dniu 12 stycznia 2016 roku nie przesłała dalszych uwag merytorycznych do filmów. W ocenie Sądu, to zaś oznacza, że w dniu 12 stycznia 2016 roku strony ostatecznie wyjaśniły wszelkie kwestie poprawek i tzw. "brakującego panelu". Powódka mogła więc racjonalnie oczekiwać, że pozwana dokona zapłaty za filmy z K. i K. i skierowała do pozwanej wezwanie do zapłaty.

Sąd Rejonowy zauważył, że pozwana dopiero w dniu 2 lutego 2016 roku - odpowiadając na wezwanie do zapłaty - stwierdziła, że nie dokona zapłaty do czasu dokonania poprawek „do brakujących materiałów dotyczących wydarzenia w K. oraz K.". Powyższa odpowiedź pozwanej nie podważa jednak oceny, że zachodziły przesłanki do akceptacji prac powódki. Pozwana w przywołanym piśmie nie wymienia ani poprawek, które nie zostały wykonane, ani nie wskazuje jakie konkretnie braki występują w przesłanym materiale - którego panelu dotyczą i czego konkretnie brakuje w danym panelu. Jednocześnie ewidentnie od 12 stycznia 2016 roku, to jest od czasu kiedy powódka przesłała poprawki i wyjaśniła kwestię tzw. „brakującego panelu” oraz poprosiła o wskazanie czy pozwanej brakuje jakiegoś panelu, pozwana ani nie podnosiła żadnych zastrzeżeń, ani nie podała żeby jakiegoś panelu je brakowało. Powyższe zdaniem Sądu dowodzi, że pozwana najpóźniej 12 stycznia 2016 roku otrzymała już całe poprawione dzieło i nie miała już do niego żadnych zastrzeżeń.

Sąd I instancji wskazał, że ustalenia te potwierdził zresztą prezes zarządu pozwanej spółki D. W., który zeznał w trakcie przesłuchania w charakterze strony, że wady ciągnęły się do stycznia 2016 roku oraz, że na początku stycznia 2016 roku zgłosił te wady mailowo k. 238v). Powyższe koresponduje z treścią maili, z których wynika, że przedstawiciel pozwanej i jej pracownik zgłosili ostatnie uwagi w dniu 8 i 12 stycznia 2016 roku. Te maile w świetle materiału dowodowego stanowią ostatnie uwagi pozwanej do prac powódki i uwagi z tych maili powódka uwzględniła oraz wyjaśniła kwestię „brakującego panelu”. Pozwana nie wykazała aby po dacie 12 stycznia 2016 roku zgłaszała jakiegokolwiek merytoryczne

uwago do prac powódki. To zaś w powiązaniu z treścią zeznań D. W. oznacza, że po dacie 12 stycznia 2016 roku nie występowały już wady w pracach powódki.

Tym samym Sąd zważył, że pismo z dnia 2 lutego 2016 roku stanowiące odpowiedź pozwanej na wezwanie do zapłaty, należy ocenić jedynie jako próbę odciążenia w czasie płatności, w szczególności, że pozwana mimo, iż w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty powołała się na brak naniesienia poprawek do filmów z K. i K., to już w dniu 11 stycznia 2016 roku opublikowała te właśnie filmy w internecie na swoim kanale w portalu społecznościowym (...). W ocenie Sądu zachowanie pozwanej tylko potwierdza, że filmy z K. i K. w tej dacie odpowiadały jej oczekiwaniom. Nawet bez wiedzy eksperckiej, w oparciu o same zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego należy przyjąć, że filmy nie mogły posiadać wad, które uniemożliwiały pozwanej uczynienie z nich użytku zgodnego z umową i przeznaczeniem, skoro pozwana opublikowała je w portalu (...). Zresztą wedle założeń stron (co wynika z OWU) publikacja w internecie miała nastąpić po zaakceptowaniu przez pozwaną dzieła, co tylko potwierdza, że pozwana akceptowała filmy z K. i K..

W ocenie Sądu Rejonowego, wwierdzenia pozwanej, że zamieszczenie filmów w internecie wynikało ze związania pozwanej harmonogramem działań marketingowych oraz uzgodnieniami z partnerami biznesowymi, są w świetle powyższych okoliczności, nietrafne. Sąd uwypuklił, że filmy wyprodukowane przez powódkę stanowiły wizytówkę pozwanej, świadczyły o standardzie jej pracy. Filmy te po umieszczeniu w internecie były dostępne zarówno dla podmiotów z branży, jak i potencjalnych klientów. Trudno wyobrazić sobie, aby pozwana jako profesjonalny podmiot na rynku reklamy, portali internetowych, organizacji targów, wystaw i kongresów opublikowała filmy złej jakości, posiadające istotne wady, narażając się na utratę wizerunku profesjonalisty w swojej branży i tym samym na brak kolejnych zleceń. Gdyby filmy nie miały jakości, którą pozwana akceptowała, z pewnością nie opublikowała by ich.

Niezależnie od tego Sąd podkreślił, że pozwanej z tytułu potencjalnych wad dzieła przysługiwały od powódki roszczenia związane z rękojmią, o których mowa w art. 638 oraz 639 k.c., więc gdyby filmy były wadliwe, to zapewne z takiego uprawnienia pozwana by skorzystała powołując się na wady. Tymczasem pozwana dokonuje publikacji rzekomo wadliwych materiałów na swoim profilu społecznościowym i po korespondencji powódki z dnia 12 stycznia 2016 roku nie podnosi już dalszych zastrzeżeń w terminie 5 dni roboczych liczonym od tego dnia, ani nie domaga się od powódki żadnych roszczeń z tytułu rękojmi za wady.

Sąd I instancji ostatecznie zważył, że wszystkie przywołane wyżej fakty układają się w logiczny ciąg zdarzeń. Wskazują, że najpóźniej z dniem 12 stycznia 2016 roku dzieło zostało przez pozwaną zaakceptowane, skoro na zapytanie powódki o ewentualne braki, pozwana nie udzieliła odpowiedzi, a jednocześnie umieściła panele z K. i K. w internecie. Powódka racjonalnie więc przyjęła, że dzieło spełnia umówione wymagania. Nawet jednak gdyby filmy z K. i K. posiadały w dacie 12 stycznia 2016 roku usterki - czego Sąd nie przyjął - to z pewnością były one tak nieznaczące, że nie czyniły dzieła niezdatnym do zwykłego użytku, ani też nie sprzeciwiały się umowie. W przeciwnym razie pozwana nie uczyniła by z nich użytku.

O odsetkach za opóźnienie Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. wskazując, że jak wynika z korespondencji e - mail ostatnie uwagi strony wymieniały ze sobą w dniu 12 stycznia 2016 roku i na ten dzień wszelkie kwestie dotyczące filmów zostały wyjaśnione. Doliczając jednak nawet termin wskazany w umowie (5 dni roboczych) na zgłaszanie zastrzeżeń, liczony od 12 stycznia 2016 roku, kiedy powódka przesłała poprawione prace, pozwana do dnia 19 stycznia 2016 roku miała możliwość na ich zgłoszenie. Tym samym od dnia 20 stycznia 2016 roku do dnia 26 stycznia 2016 roku pozwana miała obowiązek uregulować należności z tytułu wykonania dzieła (§8 pkt 4b). Zasadnym zatem było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 27 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Dalej idące żądanie odsetkowe powódki oddalono.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła pozwana zaskarżając je w całości zarzucając mu naruszenie:

1.naruszenie art. 365 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię poprzez błędne przyjęcie zakresu związania wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2018 roku, sygn. akt XXII Ga 332/18 wydanego przez tut. Sąd Okręgowy w Warszawie w bliźniaczej sprawie zawisłej pomiędzy stronami w zakresie ustalenia stanu faktycznego, w szczególności kwestii posiadania legitymacji materialnej przez powódkę do wytoczenia pozwu, podczas gdy Sąd Okręgowy w Warszawie w wyżej



wskazanej sprawie nie badał skuteczności umowy cesji zawartej pomiędzy P. S. (1) a powódką, co miało wpływ na rozstrzygnięcie w ten sposób, że Sąd meriti błędnie przyjął, że umowa cesji dochodzonego niniejszym pozwem roszczenia była skuteczna mimo jej nieważności, co okazało się dopiero w niniejszym postępowaniu a co gdyby zostało prawidłowo stwierdzone, spowodowałoby oddalenie powództwa z powodu braku legitymacji materialnej;

2. naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 129 § 4 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe niezastosowanie w sytuacji, w której przedkładając w piśmie z dnia 23 kwietnia 2018 roku wykonane w dniu 20 kwietnia 2018 roku odpisy, jak twierdzi powódka, oryginałów dokumentów, w dalszym toku postępowania to jest w piśmie datowanym na 15 maja 2019 powódka twierdzi, że nie posiada oryginałów dokumentów, o których przedłożenie Sąd meriti wezwał powódkę stosując art. 129 § 4 k.p.c. a mimo to Sąd meriti dał wiarę odpisom dokumentów, których prawidłowość zakwestionował stosując ww. przepis;

3. naruszenie art. 233 § 1 poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów i przyjęcie, że umowa cesji zawartej pomiędzy P. S. (1) a powódką jest ważnie zawarta, mimo że zawierający ją P. S. (2) - prokurent spółki nie było umocowany do jej zawarcia uchwałą zgromadzenia wspólników, co stwierdził błędnie Sąd meriti, co miało wpływ na rozstrzygnięcie w ten sposób, że Sąd meriti błędnie przyjął, że umowa cesji dochodzonego niniejszym pozwem roszczenia była ważnie zawarta i skuteczna mimo jej nieważności, co okazało się dopiero w niniejszym postępowaniu a co gdyby zostało prawidłowo stwierdzone, spowodowałoby oddalenie powództwa;

ewentualnie, w razie odmowy ww. zarzutom słuszności, z ostrożności procesowej pozwana zarzuciła:

4. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 a contrario k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, poprzez przyjęcie, że stwierdzenie istnienia wad klipów wideo polegających na dokonaniu: (i) błędu ortograficznego, (ii) uciętych głów (iii) nieostrych ujęć (iv) literówki w panelu (v) skaczącej ikony miasta wymaga wiadomości specjalnych, mimo że wady te są widoczne gołym okiem i przez to, jako zauważalne prima facie, muszą być zakwalifikowane jako wady istotne, rujnujące efekt końcowy zamówionych klipów filmowych, co spowodowało stwierdzenie, że pozostałe do poprawienia wady są wadami nieistotnymi, a to spowodowało przyjęcie, że roszczenie o zapłatę, zgodnie z przytoczonym w uzasadnieniu orzecznictwem jest wymagalne;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne a nie swobodne poczynienie ustaleń dowodowych poprzez przyjęcie, że stwierdzone przez Sąd meriti wady klipów filmowych zostały naprawione, mimo że takie stwierdzenie nie wynika z materiału dowodowego, co powodowałoby, zgodnie z przytoczonym przez Sąd a quo orzecznictwem, że nastąpiła wymagalność roszczenia o zapłatę wynagrodzenia.

Mając na uwadze powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w pierwszej instancji od powódki na rzecz pozwanej, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy w toku postępowania nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień, a rozstrzygnięcie, zarówno co do podstawy faktycznej, jak i prawnej, jest w ocenie Sądu Okręgowego słuszne i odpowiadające przepisom prawa. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy podzielając ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji, przyjmuje je za własne. Wywiedzione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego, nie zdołały natomiast wzruszyć trafnego rozstrzygnięcia wydanego w niniejszej sprawie.

W pierwszej kolejności wskazania wymaga jednak, że - co do zasady - podzielić należało twierdzenia apelacji dotyczące błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji zakresu związania wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2018 r., sygn. akt XXII Ga 332/18 w rozpoznawanej sprawie, w szczególności kwestii posiadania legitymacji materialnej przez powódkę. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie toczącej się przed tut. Sądem Okręgowym pod sygn. akt XXII Ga 332/18 zapadło rozstrzygnięcie o charakterze prejudycjalnym w stosunku do przedmiotowej sprawy i skoro Sąd Okręgowy wydał orzeczenie merytoryczne, to oznacza jednoznacznie, że nie stwierdził braku tej przesłanki po stronie powódki. Z powyższym stwierdzeniem nie sposób się zgodzić.

Zauważenia bowiem wymaga, że przedmiotem powoływanego przez Sąd I instancji postępowania, choć toczącego się między tymi samymi stronami i dotyczącego roszczenia z tej samej umowy, było wynagrodzenie za dodatkowe usługi – wykonanie poprawek do dzieła. Nadto, w wyżej wskazanej sprawie Sąd nie badał skuteczności umowy cesji zawartej pomiędzy P. S. (1) a powódką. W świetle powyższego nieuprawnionym było przyjęcie, że Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, jak i strony, związane są prawomocnym wyrokiem tut. Sądu Okręgowego wydanym w sprawie XXIII Ga 332/18 z dnia 27 kwietnia 2018 r., w rozumieniu art. 365 k.p.c.

Niemniej jednak uwypuklić należy, że Sąd I instancji, poczynił w niniejszej sprawie także własne ustalenia i rozważania dotyczące legitymacji materialnej strony powodowej, w szczególności zważył, że wbrew stanowisku pozwanej, umowa cesji z dnia 30 grudnia 2015 r. została zawarta ważnie, bez naruszenia dyspozycji art. 210 § 1 k.s.h. wskazując, że w realiach niniejszej sprawy umowę po stronie cesjonariusza zawarł w imieniu powodowej spółki jej pełnomocnik P. S. (2) - który posiadał pełnomocnictwo do tej czynności udzielone przez zgromadzenie wspólników powodowej spółki. Po stronie cedenta występował zaś P. S. (1) prowadzący własną działalność gospodarczą i będący członkiem zarządu powódki. W konsekwencji Sąd wywiódł, że nie doszło do zawarcia umowy przez P. S. (1) z samym sobą, co podnosiła pozwana. Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy zauważył też, że pozwana na etapie współpracy z powódką nigdy nie kwestionowała faktu, że to powódka w dalszym toku współpracy jest stroną umowy o dzieło. Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji niespornie było również, że pozwana dokonała zapłaty z tytułu części wystawionych przez powódkę faktur za produkcję filmów z G. i W., a wstrzymała się z zapłatą należności za filmy z K. i K., a zatem pozwana w toku współpracy zdawała sobie sprawę, że w dalszym toku realizacji dzieła współpracuje ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i fakt powyższy akceptowała. Tym samym poprzez kontynuowanie współpracy z powódką i zapłatę na jej rzecz potwierdziła istnienie umowy o dzieło między powódką a pozwaną. Powyższe ustalenia oraz rozważania Sąd II instancji natomiast w całości podziela i przyjmuje za własne, o czym szerzej w dalszej części rozważań.

Tym samym, pomimo, że wywody Sądu Rejonowego co do prejudycjalnego charakteru orzeczenia z dnia 27 kwietnia 2018 r. uznać należało za zbyt daleko idące, to powyższe nie mogło jednak wypłynąć na ocenę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia - co do zasady. Podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 365 k.p.c. nie zdołał zatem wzruszyć wyroku Sądu I instancji w jakimkolwiek zakresie.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów apelacji zauważyć należy, że w głównej mierze koncentrowały się one na naruszeniu art. 233 k.p.c. wyznaczającego granice swobodnej oceny dowodów. Wskazać zatem trzeba, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony powodowej o innej, niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Powyższe wynika z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Przy tym należy podkreślić, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu, z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi tylko wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Natomiast, jeżeli sąd z określonego materiału dowodowego wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodu i musi się ostać (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 czerwca 2016 r., w sprawie o sygn. akt I ACa 193/16).

Pozwana przedstawiła swój pogląd na zebrany materiał dowodowy i wdała się w polemikę z tezami uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jednakże należy podkreślić, że Sąd Rejonowy przy wydaniu przedmiotowego orzeczenia wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przede wszystkim Sąd I instancji w sposób wyczerpujący i szczegółowy rozważył zgromadzony materiał dowodowy i jednocześnie przedstawił tok rozumowania i umotywował wnioski, do których doszedł. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena dowodów, dokonana przez Sąd Rejonowy, nie wykroczyła poza granice zakreślone w art. 233 k.p.c., brak zatem podstaw aby ocenę tę zakwestionować.

Przechodząc zaś wprost do oceny podniesionych przez pozwaną zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. w szczególności na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 129 § 4 k.p.c.

W toku niniejszego postępowania pozwana, na podstawie art. 129 § 4 k.p.c., zażądała od powódki okazania oryginału protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki datowanego na dzień 30 listopada 2015 r. W wykonaniu zobowiązania powódka przedłożyła do akt sprawy odpis w/w dokumentu poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza. Formułując omawiany zarzut strona pozwana zdaje się powyższą okoliczność pomijać.

Stosownie natomiast do art. 96 ust. 1 i 2 Prawa o notariacie notariusz poświadcza zarówno własnoręczność podpisu jak i zgodność odpisu, wyciągu lub kopii z okazanym dokumentem. Uzyskanie notarialnego poświadczenia odpisu lub wyciągu dokumentu z okazanym oryginałem nadaje charakter autentyczności tym odpisom lub wyciągom (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2010 r., sygn. akt III CZP 82/10). Poświadczając odpisy dokumentów za zgodność z oryginałem zarówno notariusz działa jako osoby zaufania publicznego. Dokonane poświadczenia korzystają z domniemania prawdziwości (autentyczności) stanowiąc dowód tego, że odpis dokumentu jest zgodny z jego oryginałem. W sprawie niniejszej powyższe domniemanie nie zostało obalone.

Zgodnie z ogólną normą wyrażoną w art. 3 k.p.c. to na stronach procesu ciąży obowiązek dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, to strony zobowiązane są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. W obecnym kształcie procesu cywilnego ustawowo podkreślono jego kontrydiktoryjny charakter, czego potwierdzeniem są regulacje zawarte w przepisach art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania, to one są dysponentami toczącego się procesu i mają obowiązek przejawiać aktywność w celu wykazania wszystkich istotnych okoliczności i faktów, z których wywodzą skutki prawne. Podkreślić należy również, że zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą kontrydiktoryjności, Sąd nie ma obowiązku zarządzania dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza wtedy gdy strona reprezentowana jest przez pełnomocnika profesjonalnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., sygn. akt I CKU 45/96).

W rozpatrywanej sprawie to na pozwanej, jako stronie kwestionującej prawdziwość - w szczególności datę wytworzenia - protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki datowanego na dzień 30 listopada 2015 r., ciążył obowiązek wykazania zasadności tych twierdzeń. Strona pozwana nie wykazała jednak żadnymi dowodami faktu wytworzenia przedmiotowego dokumentu w innej dacie, niż data wprost wynikająca z jego treści. Mając na względzie, że protokół został sporządzony w programie komputerowym służącym do tworzenia plików tekstowych strona pozwana mogła wnioskować o przeprowadzenie dowodu na okoliczność daty jego utworzenia, czego jednak nie uczyniła. Dowód w tym zakresie stanowić mogły też zeznania świadka - notariusza, który dokonał poświadczenia, dowód taki nie został jednak w sprawie przeprowadzony. W tym stanie rzeczy za całkowicie gołosłowne i polemiczne należało uznać zarzuty pozwanej podważające wartość dowodową tego dokumentu.

Podzielić przy tym należało rozważania Sądu Rejonowego co do bezzasadności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu grafologii na okoliczność ustalenia przybliżonego okresu powstania przedmiotowego protokołu. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, w aktach sprawy zalega jedynie kserokopia tego dokumentu, tym samym brak przedmiotu badań biegłego. Ponadto, wiadomym z urzędu jest, że znacznie utrudnionym, a wręcz niemożliwym,

byłoby wydanie przez biegłego konkretnej i jednoznacznej oceny co do wieku dokumentu w sytuacji, gdy różnica pomiędzy datą wskazaną w nim jako data powstania, a datą, w której według pozwanej pismo mogło rzeczywiście powstać wynosi około 2,5 roku. Biegły jest bowiem w stanie podać jedynie przypuszczalny wiek pisma, zaś rezultaty takich analiz są zazwyczaj obarczone znacznym poziomem hipotetyczności.

W ramach omawianych zarzutów naruszenia prawa procesowego pozwana podnosiła również, że Sąd Rejonowy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego błędnie przyjął, że umowa cesji dochodzonego niniejszym pozwem roszczenia była ważnie zawarta i skuteczna. W toku postępowania pozwana forsowała tezę, że umowa cesji zawarta pomiędzy P. S. (1) a powódką jest nieważna, gdyż zawierający ją P. S. (2) - prokurent powodowej spółki nie był umocowany do jej zawarcia uchwałą zgromadzenia wspólników.

W tym zakresie wskazania wymaga, że przedmiotowa umowa z dnia 16 listopada 2015 r. została pierwotnie zawarta pomiędzy P. S. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) a pozwaną spółką, natomiast w dniu 30 grudnia 2015 r. pomiędzy P. S. (1) a (...) sp. z o.o. doszło do przeniesienia wszelkich zobowiązań i uprawnień wynikających z umowy o dzieło. Umowę po stronie cesjonariusza zawarł w imieniu powodowej spółki (...).

Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, uchwałą nr 1 Zgromadzenia Wspólników (...) sp. z o.o. z dnia 30 listopada 2015 r. prokurentowi P. S. (2) udzielone zostało pełnomocnictwo do zawarcia w imieniu (...) sp. z o.o. z P. S. (1) umowy cesji zobowiązań i uprawnień wynikających z umowy zawartej w dniu 16 listopada 2015 r. Co już natomiast zostało wskazane we wcześniejszej części rozważań, pozwana nie zdołała obalić domniemania prawdziwości protokołu obrad Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników powodowej spółki. Przyjąć zatem należało, że w przedmiotowej uchwale (...) sp. z o.o. udzieliło prokurentowi pełnomocnictwa do zawarcia w imieniu (...) sp. z o.o. z P. S. (1) prowadzącym jednoosobowo działalność gospodarczą pod firmą (...) umowy cesji zobowiązań i uprawnień wynikających z zawartej w dniu 16 grudnia 2015 r. umowy o dzieło.

W myśl art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Sąd Okręgowy akceptuje ustalenia faktyczne i wywód Sądu Rejonowego sprowadzające się do uznania, że powodowa spółka posiadała właściwą reprezentację zgodną z regulacją omawianego przepisu. W ocenie Sądu Okręgowego w/w uchwała stanowi dowód spełnienia ustawowej przesłanki umocowania pełnomocnika P. S. (2). Pełnomocnictwo udzielone prokurentowi P. S. (2) aktem notarialnym Rep. A nr (...) z dnia 10 września 2015 r. przed notariuszem G. C. zdaniem Sądu II instancji jest prawidłowe i zostało udzielone zgodnie z obowiązującymi zasadami reprezentacji spółki. Podkreślenia wymaga, że art. 210 k.s.h. nie określa, kto może być pełnomocnikiem spółki, a tym samym pozostawia swobodę wyboru zgromadzeniu wspólników. Przepis art. 210 § 1 KSH nie precyzuje kręgu podmiotów legitymowanych do bycia pełnomocnikiem. Nie ma zatem wprost ograniczeń podmiotowych co do osoby, która może zostać ustanowiona pełnomocnikiem do reprezentacji spółki w umowach i sporach z członkami zarządu. (...) jednakże w przypadku spółek dwuosobowych należy badać okoliczności konkretnego przypadku. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 sierpnia 2018 r., sygn. akt III AUa 98/18). Zaznaczyć należy także, że skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności. Celem przepisu jest natomiast ochrona interesu spółki z o.o., a pośrednio także jej wspólników i wierzycieli na wypadek potencjalnego konfliktu interesów, który może się ujawnić w sytuacji, gdy w umowie między spółką a członkiem zarządu (oraz w sporze z nim) członek zarządu zawiera umowę "sam ze sobą", a więc w sytuacji, gdy po obu stronach umowy występują te same osoby, bądź gdyby spółkę miał reprezentować inny członek zarządu. (tak: Z.Jara [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Art. 210 KSH red. Jara 2020, wyd. 3, Legalis).

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do przyjęcia, że zawarcie umowy o cesji zmierzało do obejścia prawa czy też było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Z całą pewnością umowa ta nie naruszała też interesu powodowej spółki, a pośrednio także jej wspólników, czy też wierzycieli.

Uwypuklić trzeba również, że zakres prokury jest znacznie szerszy od zakresu pełnomocnictwa. Zakres umocowania pełnomocnika do działania w cudzym imieniu każdorazowo określa treść oświadczenia woli mocodawcy o udzieleniu

pełnomocnictwa, podczas gdy umocowanie prokurenta do działania w cudzym imieniu jest w każdym wypadku określone przez samą ustawę i jest znacznie szersze. Umocowanie prokurenta obejmuje zarówno czynności zwykłego zarządu, jak i przekraczające ten zarząd, z zastrzeżeniem, że są to czynności związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa mocodawcy. Mając na względzie powyższe nie sposób podzielić argumentacji apelacji, że P. S. (2) jako prokurent (...) sp. z o.o., będący jednocześnie na mocy uchwały nr 1 Zgromadzenia Wspólników (...) sp. z o.o. z dnia 30 listopada 2015 r. pełnomocnikiem tej spółki, nie posiadał należytego umocowania do skutecznego zawarcia przedmiotowej umowy po stronie cesjonariusza.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu II instancji, powodowa spółka była należycie reprezentowana przy zawieraniu umowy cesji, co skutkuje uznaniem, że umowa ta została zawarta w sposób ważny i mogła stanowić podstawę dochodzenia roszczenia w niniejszym postępowaniu.

Na aprobatę nie mógł zasługiwać też wywiedziony w pkt 4 petitum apelacji zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 a contrario k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 6 k.c. oraz zarzut z pkt 5 petitum apelacji dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Apelacja strony pozwanej w tym zakresie sprowadza się w istocie do twierdzenia, że Sąd I instancji przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia błędnie wywiódł z materiału dowodowego sprawy, że wady klipów filmowych co do zasady zostały naprawione, natomiast pozostałe wady są wadami nieistotnymi, a w konsekwencji, iż roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie klipów jest w okolicznościach niniejszej sprawy wymagalne.

Jak już zostało wskazane we wcześniejszej części rozważań, wbrew zarzutom pozwanej, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał w rozpoznawanej sprawie właściwej – mieszczącej się w granicach art. 233 § 1 k.p.c. – oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i na jego podstawie poczynił wyczerpujące i kompleksowe ustalenia oraz rozważania prawne, które Sąd Okręgowy w pełni aprobuje. Sąd Rejonowy bardzo wnikliwie przeanalizował materiał dowodowy sprawy i na podstawie tej analizy zważył, że kompletne dzieła powódka przekazała w dniu 7 stycznia 2016 r., zaś dzień 12 stycznia 2016 r. przyjął za możliwie najpóźniejszą datę jego zaakceptowania przez pozwaną.

Nie ulega wątpliwości, że umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.). Przyjmujący zamówienie (wykonawca) zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, za którego wykonanie, jakość i wydanie jest odpowiedzialny, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła (art. 627 k.c., art. 637 k.c. i art. 643 k.c.). Adresatem rezultatu jest zamawiający. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także - z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. - wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Odbiór dzieła jest odzwierciedleniem faktu wykonania przedmiotu umowy. W odebraniu dzieła mieści się deklaracja, że dzieło zostało ukończone i spełnia umówione wymagania. Odbiór stanowi pokwitowanie spełnienia świadczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 lutego 2005 r., I ACa 1533/04, LEX nr 151734). Jednym z kryteriów umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Zgodnie natomiast z wyrażanym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie zapatrywaniem istnienie wad dzieła nie zawsze upoważnia do odmowy jego odebrania. Wady te muszą bowiem mieć na tyle istotny charakter, że czynią dzieło niezdatnym do zwykłego użytku. Jeżeli zaś dzieło ma wady, które nie dyskwalifikują go co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie dzieła zgodnie z umową, jego wydanie powoduje natomiast powstanie wymagalności roszczenia o zapłatę wykonawcy.

W ocenie Sądu II instancji słusznie wywiódł Sąd I instancji, że strona pozwana w toku postępowania nie wykazała aby w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do odbioru dzieła z uwagi na jego istotne wady. Uwypuklenia wymaga bowiem, że pozwana dzieło odebrała i uczyniła z niego użytek publikując je w dniu 11 stycznia 2016 r. na

własnym kanale w portalu społecznościowym (...). Zgodnie zaś z postanowieniami OWU publikacja w internecie miała natomiast nastąpić po zaakceptowaniu przez pozwaną dzieła, co tylko potwierdza, że pozwana akceptowała przedmiotowe filmy. Filmy te stanowiły natomiast wizytówkę samej pozwanej, świadczyły o standardach jej pracy, a zatem skoro pozwana je opublikowała nie mogło być mowy o słabej jakości ich wykonania. Produkcje te były dostępne dla podmiotów z branży jak i potencjalnych klientów. Dlatego Sąd Rejonowy trafnie zauważył, iż nie sposób przyjąć, że pozwana jako profesjonalny podmiot na rynku reklamy i portali internetowych opublikowała filmy złej jakości, posiadające istotne wady narażając się na utratę własnej marki. Gdyby filmy nie miały jakości, którą pozwana akceptowała, z pewnością by ich nie opublikowała. W rezultacie prawidłowa była konstatacja Sądu Rejonowego, że roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie przedmiotowych klipów z K. i K. jest w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wymagalne.

Co należy także podkreślić, po dokonaniu odbioru dzieła dalsze zobowiązania stron wynikają z przepisów o rękojmi lub ewentualnie – w przypadku zawarcia dodatkowej umowy gwarancyjnej – z odpowiedzialności gwarancyjnej. W toku niniejszego postępowania strona pozwana żadnych twierdzeń ani zarzutów w tym zakresie jednak nie podnosiła.

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przede wszystkim w sposób wyczerpujący i szczegółowy rozważył zgromadzony materiał dowodowy. Jednocześnie przedstawił tok rozumowania i umotywował wnioski, do których doszedł. Wobec powyższego brak jest podstaw by dokonana przez Sąd I instancji ocenę dowodów uznać za wykraczającą poza granice wyznaczone treścią art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności za naruszającą zasady logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy w toku niniejszego postępowania nie dopuścił się zatem zarzucanych mu uchybień, a rozstrzygnięcie, zarówno, co do podstawy faktycznej, jak i prawnej, jest w ocenie Sądu Okręgowego słuszne i w pełni odpowiadające przepisom prawa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w myśl art. 98 k.p.c. zgodnie z wynikiem sporu, obciążając obowiązkiem ich zwrotu pozwaną, jako stronę przegrywającą postępowanie w całości. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powódki w kwocie 1800 zł, którego wysokość wynika z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji, z uwzględnieniem 50% stawki minimalnej, ponieważ pełnomocnik reprezentował stronę powodową także przed Sądem I instancji.

Andrzej Kubica Anna Gałas Bernard Litwiniec